KORRESPONDENT
HANDLOWY, PRZEMYSŁOWY
I
ROLNICZY

Korrespondent Handlowy Przemysłowy i Rolniczy, wychodzi dwa razy na tydzień przy Gazecie Warszawskiéj.

Dnia 4 Września **№ 68.** Roku 1844.

MOWA PANA MICHAŁA CHEVALIER

przy otwarciu Kolegium Francuzkiego.

Pan Michał Chevalier rozpoczął kurs ekonomji politycznéj w Kolegium francuzkiém, w obec licznych słuchaczy następującą mową:

„Wciągu tego roku, zamierzyłem rozbierać przedmiot zalecający się szczególną stosownością, i bez przesady mogę powiedzieć, wielkością, każdemu ktokolwiek dba o powiększanie się publicznéj pomyślności, o rozwinięcie wypłodnéj siły społeczeństw, o rozszerzenie panowania człowieka nad naturą. Jest nim *kredyt* z licznemi wiążącemi się z nim instytucjami.

„Kredytu, jak wam mówiłem zeszłego roku o takiéj samej porze, celem jest uczynienie kapitałów, wyniklych z poprzednich oszczędności, rozrządzalnemi albo korzystnemi dla pracy obecnéj. Instytucje kredytowe mają za przedmiot uczynienie własności wszelkiej natury łatwo zamienialnemi, tak że każda rzeczywista własność może być stawiana jako pewny zastaw na równi prawie z kruszczową monetą. W tych widokach ucywilizowane narody, wymyśliły prawne fortele, które mniéj więcéj szczęśliwie pogodziły z ostrożnościami jakie prawodawca stawiać winien przeciw duchowi marnotrawstwa. Przelotnie zbadać tu je wypada.

„Dziś, jeżeli kredyt nie jest powszechnym faktem, przynajmniéj dąży do tego. Słabemu przedstawia drogą pomoc, potężnemu dźwignię którą zmieniać może równowagę handlową państw i grodów. Tu przedstawia się w rozmiarach ziarka gorczycy, tam w stosunkach ogromnego drzewa, szeroki i opiekuńczy cień w koło siebie szerzącego. Wzywa go najmizerniejszy pracownik którego bankiem jest lombard; używa i negociant którego statki morza przebiegają, i wielki fabrykant rozkazujący tylu robotnikom ile Milciades miał żołnierzy pod Maratonem. Wzywają go rządy państw których jedno brwi zmarszczenie całym wstrząsa światem.

„Badać będziemy po szczególe mechanizm kredytu publicznego, to jest kredytu państw, i mechanizm kredytu przemysłowego który ma ułatwiać prywatne stosunki, a w tym względzie proszę pamiętać, że wyraz przemysł zawsze tu oznaczać będzie i pracę rolniczą i pracę fabryczną i handel. Wskażemy warunki siły kredytu w ogólném i szczegółowém znaczeniu. Badając rządzące nim prawa, starać się będziemy zmierzyć usługi jakie oddał i jakich po nim spodziewać się należy, lecz nieograniczemy się na tém wyłącznie. Nie będziem taić jakie złe z niego wynika przez nadużycie, ani też szkód do których za pozór służył. Nieraz w istocie, ludzie osłonięci silnemi liśćmi kredytu i owocami jego obdarzeni, w szkodliwem żyli bezpieczeństwie i fatalnym spoczynku, a kredyt stał się dla nich podobnym do tych drzew zdradliwych z wysp Sondy, których cień śmiercią przejmuje nierozważnych którzy u stóp jego zasnęli. Innym razem pod zasłoną banków rozwinęły się frymarki, to jest spekulacje bez pracy, które możnaby nazwać rozbojem polerownych społeczności. Są także nieszczęścia które banki stworzyły pewnemi wadami organizacji ich właściwemi. Sprobuję wyłożyć wam te patologiczne przypadki; wskażę wam środki zaradcze których już z niejakiem powodzeniem używano i nadmienię o innych, które jeszcze nie są uświęcone praktyką, a wymyślone zostały w celu podniesienia prostego przypuszczenia na którém działania banków opierają się, tak żeby je do rzeczywistéj pewności przybliżyć.

„Również bardzo często nadużycia kredytu publicznego, na hańbę państw i zniszczenie współobywateli, zrodziły potwór przeciw któremu niegdyś grzmiał piorunujący głos Mirabeau, *obmierzłe bankructwo.* W rysie historycznym który wam skreślę, niepominę niczego co by wam mogło wyświecić klęsk tych przyczyny, których powrotu mniéj zresztą obawiać się należy teraz, odkąd najucywilizowańsze narody publiczne swoje wydatki poddały rzeczywistéj kontrolli i przyjęły jawność rachunków.

W ciągu zeszłego roku, zwróciłem waszą uwagę na szczęśliwe zastosowanie kredytu publicznego które przedstawione i w wykonanie wprowadzone zostało u kilku narodów, mianowicie we Francji. Chcę tu mówić o zaręczeniu minimum procentu. Wskazałem wam rozmaite korzyści téj kombinacji finansowéj. Będę miał sposobność zalecić ją wam na nowo, przedstawiając w ogólniejszéj formie.

Żyjemy w kraju który główną siłę swoją czerpie w rolnictwie, żyje z niego, bo z 35 miljonów Francuzów 25 poświęca się pracy około roli. We Francji, kiedy wymieniają kredyt przemysłowy, właściwie rozumieć należy przemysł rolniczy. U nas jednak kredyt rolniczy nie istnieje, ale tylko lichwa rolnicza. Przez ogólną swoją organizację z powodu krótkości dozwalanych terminów, instytucje kredytowe najpowszechniejsze dzisiaj, banki, wzięte do nas od innych ludów więcéj handlowych jak rolniczych, nie są zdolne wesprzeć i nieść pomoc rolnictwu, którego obroty i przedsięwzięcia na długie odbywają się termina. Niemoc ich i słabość, w obec rolnictwa wsparcia potrzebującego, była przymuszoną; aleśmy nic nie uczynili dla zapobieżenia temu. Własność ziemska zdawałaby się najlepszą i najpewniejszą rękojmią, ale rzecz się ma inaczéj, bo to rękojmia zaprzeczona, a nawet nieufność obudzająca. To są szkodliwe skutki urządzeń prawodawczych, które przecież ludzie bar-

dzo światli, twórcy francuzkiego kodexu cywilnego, uważali za nader korzystne dla własności, a tém czasem są one tylko dla szykany prawniczéj zyskowne. To położenie rolnictwa względem kredytu jest jedną z przyczyn które najbardziéj opóźniają we Francji postęp bogactwa publicznego. *Dobry byt* upowszechnia się i szerzy u nas, bo Francja lubi teraz pracę; zamiłowała w niéj, i prawie namiętnie się nią zajmuje. Ale o ileżby ruch ulepszający spieszniéj się rozwinął gdyby kredyt rolniczy mógł się ustalić, i gdyby rolnik mógł pożyczyć fundusze na procent odpowiedni do czystego zysku z ziemi, to jest 3 od sta albo 2 i pół, zamiast 5, 7, ale co mówię, 10 i 15 od sta; bo we Francji rolnictwo dotąd jeszcze zostaje w uciążliwych warunkach, i skutkiem tychże samych przyczyn bezprzestannie się zadłuża. Teraz obciążone jest długiem jawnym trzynastu miljardów, nie mówiąc już nic o długu w hypotekach zapisanym.

Szczególną więc uwagę zwrócimy na kredyt rolniczy; rozbierzemy przyczyny które go we Francji paraliżują lub niszczą. Zobaczymy czy sąsiedzkie ludy nie przedstawiają nam nauczających przykładów i przekonamy się, że w istocie w północnéj Europie, kredyt rolniczy urządzony został w ta i sposób, że wydaje cudowne wypadki a nader korzystne. Dam wam poznać te wypadki przynajmniéj w treści i kiedy dzisiaj z północy światło nam przychodzi, zbadamy prawodawstwo tych krajów, aby poznać jakie zmiany dałyby się najstosowniéj w naszém zaprowadzić.

Dziś zaś zamierzyłem wskazać wam tylko niektóre z głównych rysów właściwych kredytowi i przedstawić wam przybliżoną miarę skutków przez niego otrzymanych, żywiołów działalności jakie zgromadzić potrafił i śladów jego władzy i potęgi, które zostawił na kilku punktach ziemi.

Przypatrzmy się myślą, pierwszemu pokoleniu bogactwa. Umieszczony na ziemi z uczuciem nieoznaczonego przeznaczenia, z wiadomością, że jakakolwiek jest potęga żywiołów, on im panem i zmusi je do uległości sobie jako niewolników; zzbawiennym popędem do pracy podsycanym licznemi potrzebami, człowiek zastał pod swemi stopami naturalne płody które mógł zbierać, i z których zrobił w pocie czoła pierwszy kapitał jakie społeczności miały w swojem posiadaniu. Niedługo te doszedł do posiadania kilku narzędzi, niekształtnych schronień dla schowania żywności i trzody. Uzbrojony temi pierwotnemi narzędziami, produkcję jednym krokiem naprzód posunął, zawsze za pomocą pracy, a za każdym razem nowy zasób i oszczędność powstawała. Ta przewyżka oszczędności, przemieniona w dodatkowe narzędzia do pracy, zwiększała produkcję i mnożyła siłę produkcyjną. Jakżeby wkrótce zakwitły społeczności ludzkie, gdyby burze wywołane namiętnościami nie były z łoskotem przerwały tego gromadzenia się kapitału, i nie zawiesiły tego przystosowywania owoców dawniejszéj pracy do upłodnienia pracy obecnej! Jakże świetny promieniejący widok przedstawiałaby nasza planeta, gdyby nie była bezprzestannie zakłócana zwierzęcą chciwością i łakomstwem naszéj materjalnéj natury; ambicją, pychą tą ślepą i samolubną przesadą myśli, z nieba przecież wyszłéj, o wyższości rodu ludzkiego. Ileż skarbów, gdyby wojna nie była roztrwoniła i pochłonęła owoców pracy i usiłowań pokoju! Jednak e, pomimo tych zbyt często powtarzanych przypadków, w których znaczne wartości ginęły w przepaści nieprodukcyjnych konsumcji, a nawet szalonych i zbrodniczych, kapitał społeczny szedł ciągle w postępie rosnącym, aż do naszéj epoki światła i swobody, w któréj tryumfuje sprawa pokoju, w któréj panuje prawo i każdy ma sobie zabezpieczonym owoc pracy swojéj. Dziś zawiązują się stowarzyszenia aby pracować z jak największym skutkiem i dla siebie i dla ogólnego dobra. Jedném z najbardziéj zajmujących zadań dziś się im do rozwiązania przedstawiających, jest użytkowanie jak tylko być może najlepsze z posiadanych istotnych wartości, dla otrzymania z danéj ilości pracy największego stosunku i ilości produktów. Taka jest panowie, kwestja kredytu wzięta w całéj ogólności.

Z téj definicji kredytu, spieszę wyciągnąć wniosek nad którym zastanowić mi się wypadnie. A najprzód że kredyt koniecznie przypuszczać każe poprzednie istnienie jakiegoś kapitału. Również niepodobna ugruntować kredyt kiedy się nie ma stałéj i silnéj podstawy pierwszego funduszu, jak wznieść pałac w pośród obłoków. Rozdrażniona cudami kredytu, wyobraźnia ludzi zbyt często zbłąkała się urojonemi planami. Ztąd nieraz powstały klęski których nasza Francja była widownią. Usiłować tu będziemy jak najstaranniéj odłączyć rzecz stanowczą od urojonéj, rozróżnić istotę od cienia. Od téj pory przyjmijmy za pewnik, że z niczego nic się nie zrobi, i że wielkim czynnikiem bogactwa, pracą ludzką nic by się utworzyć niedało, gdy natura nie była mu dostarczyła pierwszych produktów, za pomocą których z trudem zebrać potrafił pierwsze kapitały jakie ród ludzki posiadał.

Znane i uznane są korzyści kredytu. Nikt ich nie zaprzecza, a nawet je uwielbiają; ale często jest to bierne uwielbienie, któreby należało w czynne zamienić, w taki sposób aby można otrzymać rozszerzenie i upowszechnienie instytucji kredytowych. Pomiędzy temi stwierdzonemi korzyściami, znajdują się niektóre tak potężne, że koniecznie o nich wspomnieć mi tu wypada.

Instytucje kredytowe ten bezpośredni skutek sprawiają, że obniżają stopę procentową, a tém samém otwiera się nowe pole dla produkcji. Dla wystawienia wam w dotykalnéj formie téj idei, najlepiéj zapewnie uczynię, przytaczając tu słowa człowieka który był uczonym ekonomistą i znakomitym mężem stanu, a którego jednakże rad, fatalnością kierowany monarcha, nie słuchał dostatecznie. Turgot więc następującym sposobem wyraża się o wpływie jaki wywiera zniżenie się stopy procentowéj: „Wartość stopy procentu uważać można za pewien rodzaj linji niwellacyjnéj, pod którą wszelka praca, wszelka uprawa, wszelki handel ustają. Jest to jak morze któreby jaką okolicę zalało, tylko same szczyty gór wznoszą się z ponad wody, i tworzą urodzajne i kwitnące wyspy. Jeżeli to morze odpłynie, w miarę jego odstępu, pochyłe grunta, po tém równiny i doliny wychodzą i pokrywają się wszelkiego rodzaju płodami. Dosyć jest aby woda podniosła się lub opadła na jedną stopę, a wnet zalewa lub wraca uprawie obszerne łany."

W dzisiejszym swym stanie, Banki zawierają pewną ilość funduszów rozpierzchniętych i próżnujących w ręku prywatnych i czynnie je obracają do produkcji. Usługę tę oddają z tytułu Banków depozytowych. W Paryżu, Londynie, wszędzie gdzie takie Banki istnieją, handlujący składają do nich gotowiznę swoją i fundusze. Instytucja tym sposobem ma powiększone swoje zasoby i znajduje się w możności powiększenia w tym stosunku forszusów udzielanych handlowi. Mało jest Banków, któreby chętnie tego nie czyniły, bo korzyść własną w tém znajdują.

Przez organizacją jaką znakowi obiegowemu nadają, sprawiona przez siebie centralizacją, wydawanemi biletami, Banki dozwalają dopełniać ważną usługę zamian z mniejszym daleko kosztem i daleko mniejszém poświęceniem na to kapitału. W każdym kraju, od początku dziejów historycznych, złoto i srebro na ten użytek przeznaczono. Każdy lud ma znaczną część kapitału swego tak obrócona. Zaiste, taniość kapitału narodowego jest użyteczną bezwątpienia, ale nieprzykłada się bezpośrednio do produkcji, a wszystko coby można z niego odjąć bez naruszenia i uszkodzenia umowom, będzie się doskonale równać nowemu nabyciu, bezwzględnemu zwiększeniu bogactwa publicznego. Jeden z największych mistrzów ekonomji politycznéj jasno to wykazał w tych słowach: „Złoto i srebro będące w obiegu w jakim kraju, mogą najwłaściwiéj być przyrównane, powiada Adam Smith, do wielkiego traktu, który lubo służy do przewozu na targi wszystkiego zboża i żywności, nie wydaje prze-

ciż sam przez się ani ziarnka zboża, ani żdźbła trawy. Dzia-
łania mądrego Banku, otwierając niejako także gościniec w
przestrzeni, nadają kra owi łatwość zamieniania znacznéj części
wielkich traktów swoich n p stwiska i łany zbożowe, i powię-
kszania tym sposobem swego gruntowego wypłodu i dochodu z
pracy.“

Pod tym względem kraj n sz wiele jeszcze oczekiwać mu-
si. Na ośm miliardów blisko, które składają kapitał brzęczący
Europy, sama Francja zatrzymuje do swego użytku od 3 i pół
do 4 miliardów. A miałaby tylko 1 miliard 1 0 milionów gdy-
by rozdział był w stosunku do ludności. Anglja, któréj ludność
od naszéj tylko o piątą część mniejsza, a odbywająca zamiany
niezawodnie znaczniejsze, zaledwie posiada brzęczącego kapita-
łu za 1 mi jard 10 milionów. Przy miljardzie 500 milionach
brzęczącéj monety wystarczylibyśmy niezawodnie wszystkim po-
trzebom stosunków h ndlowych i wszelkich innych. Ci gn c da-
léj porównanie Adama Smitha, postąpiliśmy stanowiac nasz znak
reprezentacyjny na sposób inżynierów z czasów Ludwika XIV,
którzy wytykając drogi królewskie, dawali im szerokość naj-
mniéj podwójną od potrzebnéj do przewozu ludzi i rzeczy. Po
łóżmy więc, że Francja uż wa do usługi zamian swoich kapi-
tał dwóch miljardów. Tak wi c tracimy co rok dochód jakiby
nam ten kap itał przyniósł, gdybyśmy go cofnęli z tego plonne-
go przeznaczenia, a zastosowali do robót użytecznych. Zaś przez
instytucje kredytowe i obiegowe dobrze urządzone, możnaby z
czasem przy pomocy oświaty publicznéj, sprowadzić tę redukcję na-
széj brzęczącéj monety do 1 miljarda 500 milionów. Byłoby to
zupełnie jak by nam z nieba spadło dwa miljardy lub jakbyśmy
je na drodze znaleźli

Banki czynią handlowi nieskończoną ilość innych usług.
Mógłbym np. przytoczyć ułatwienia kapitałom nadane w prze-
noszeniu się z jednego miejsca do drugiego i figurowania kolej-
no w krótkich przerwach, w ugodach odbywaj cych się w miej-
scach ogromnemi przestrzeniami przedzielonych, jak te niezli-
czone wojska które mnożyły się w ostatnich wojnach pod ręką
zręcznych jenerałów, by zwyciężać, raz po razie, na północy i
południu.

W innym porządku idei, banki przyzwyczajają ludzi do
punktualnego wypełniania zobowi zań. Nazwyczajenie do punktu-
alności pozwala krajowi, danym kapitałem kończyć daleko zna-
czniejszą ilość interesów To nazwyczajenie przez banki na-
tchnione i narzucone handlującym i fabrykantom, jest więcéj niż
korzystnym nałogiem, bo cnotą.

A niech was nie zadziwia wyraz cnota w tém miejscu po-
łożony. Nie dziwcie się, że mieszam moralne uwagi do tych po-
strzeżeń nad kredytem. Bo w istocie cóż może być naturalniej-
szego. Kto mówi kredyt, mówi zauf nie, a zaufanie objawia
wzajemną moralność. Kredyt jest dowodem, czynem zaufania,
którym właściciel lub posiadacz narzędzia pracy, to jest kapi-
tału, daje go drugiéj osobie. Jest to umowa między zapożycza-
jącym i wypożyczającym, umowa, niewyłączająca bynajmniéj
materjalnych rękojmi, ale w któréj ostatecznie głównym zasta-
wem jest moralność drugiéj strony. Powiedzmy tu tymczasem
że to jest wtedy mianowicie prawdą, kiedy idzie o pożyczkę pu-
bliczną.

Wyraz zaufanie i więcéj jeszcze znaczenia majacy wyraz
moralność, który powiedziałem, dostatecznie wskazują, że traktu-
jąc rzecz o kredycie, ekonomja polityczna, nauka materjalnych
interesów, winna się podnieść do myśli, które po wi kszéj czę-
ści zdają się być jéj obcemi i mieścić się w sferach bliższych
nieba, jak myśli których się zazwyczaj trzymać zwykła.

Kredyt w istocie różni się od wszystkich innych przedmio-
tów objętych w kole nauki ekonomicznéj, w tém że bliżéj doty-
cze moralności. Wyprzedza on wszelkie inne fakta w ekonomi-
cznym porządku. Ekonomja polityczna prawie zawsze rozumu-
je mechanicznie o materji, bogactwie i interesach społecznych.
Postępuje ona jak dłuto rzeźbiarza w bryle marmuru. Na grun-
cie kredytu posąg się ożywia, żyje, ma duszę, pojmuje cnotę i
honor

Na ziemi odbywa się walka to zapalona i zacięta, to skry-
ta i podziemna, między gwałtownemi popędami rodu ludzkiego
a popędami twórczemi, między wojną i pokojem, między duchem
zwierzęcego władztwa a duchem swobody, między regularnym
porządkiem i dwoma jego wiecznemi nieprzyjaciołmi, anarchją
i samowolnością. Jest to między złém a dobrém pojedynek któ-
ry od pocz tku czasu porusza społeczności i wstrząsa światem;
pojedynek ten ciągnie się i zapewne Bóg mu przeznaczył aby
nigdy nie znikł zupełnie. W téj walce, kredyt uważać powinni-
śmy jako sprzymierzeńca pracy, pokoju czynnego, płodnéj swo-
body, porządku życia pełnego. W przeszłości postrzegamy kre-
dyt w takich tylko społecznościach w których te dobroczynne
pobudki przemagały. Po raz pierwszy ukazał on się w przemy-
słowych grodach średnich wieków, które się wyzwoliły od feo-
dalnego władania odwagą swoją albo zręcznością, i oddawały
się jak niezmordowane pszczół roje pracom produkcyjnym, ko-
sztując wszakże płynących ztąd przyjemności. Bliżéj nas, w mia-
rę jak utrwalało się bezpieczeństwo idąc za porządkiem i swo-
bodą, kredyt zasiadał przy ogniskach największych państw i
rozsypywał swoje dobrodziejstwa; lecz ilekroć razy gwałtowność
i duch nieporządku ukazały się, wnet krył się pod ziemię. Je-
żeli to prawda, jak to objawili wielcy myśliciele, a nasi ojcowie
mocno wierzyli przed 1789 rokiem, że rodzaj ludzki puzeznaczo-
ny jest tu nawet na ziemi kosztować dni lepszych i pomyślniej-
szych, jak te wszystkie które mu dotąd wydzielone były, mate-
rjalna organizacja społeczności, winna ile być może najprędzéj
kredytowi naznaczyć miejsce najobszerniejsze; wszelkie rozsądne
powiększenie kredytu stanie się przysługą wyświadczoną spra-
wie dobrego, moralności publicznéj, porządkowi i swobodzie.

Kredyt nosi w swém łonie wielką potęgę pojednawczą, zmie-
rza on w istocie do zaprowadzenia stowarzyszeń, stosunków mię-
dzy bogatym i ubogim, między tym który po ojcach odziedzi-
czył lub własną pracą dorobił się znacznego mienia, a tym któ-
ry ws ępuje w życie bez innych zasobów nad silny umysł, mo-
ralność i pilność swoją. Biednemu dozwala on pracować i zno-
wu z kolei dochodzić do zamożności, bogatemu zaś zapewnia u-
dział w zyskach z pracy; bo raz jeszcze powtarzam, panowie,
kredyt zawsze domyśla się pracy, a idea kredytu, zawiera w so-
bie myśl tę, że summa wypożyczona użytecznie obróconą zosta-
nie, to jest posłuży za narzędzie pracy. Mówię tu o kredycie
przemysłowym. Pożyczając pieniędzy na obietnicę zwrotu z pro-
centem, to przypuszcza się że wypożyczone pieniądze wydadzą,
w ręku w któreśmy je powierzyli, większy dochód jak spodzie-
wany z nich procent. Gdyby te pieniądze nie zostały pracy po-
święcone, nie byłoby żadnego dochodu a procent zwrócony był-
by zniszczeniem kapitału zamiast być znakiem nowego utworu.

Niepodobna oddzielić idei kredytu od idei pracy, tak jak
zawsze potrzeba łączyć myśl pracy lub produkcji z myślą kon-
sumacji. Kredyt, praca, konsummacja są trzema wyrazami spo-
krewnionemi, które się nierozerwanym łączą węzłem. Są to trzy
siły odmiennéj natury, które sobie wzajemnie odpowiadają i ró-
wnoważą się; ekonomia polityczna, pod karą wielkich błędów
i usterek, musi bezprzestannie baczyć na równoważenie się tych
trzech potęg

Od pocz tku czasów historycznych dopełnia się obrot, który
stopniowo podnosi zawód i stan ludzi przemysłowych. Bo wie-
cie, że w starożytnych społecznościach człowiek produkcji się
poświęcający, ten który reprezentował naszych wielkich fabry-
kantów, bogatych przędzarzy, tych potężnych właści ieli kuźnic,
tak dobrze jak ostatni jego robotnik był niewolnikiem Tak sa-
mo rzecz się miała z ogromną większością rolników, dziś u nas
właściciele gruntowych. Dziś wszyscy ci ludzie należą do sie-
bie. Dobry system i rozwikłanie kredytu ustali ich niezależność.

Wskaże wam także jakim sposobem kredyt może dostarczać przemysłowi potężnych żywiołów organizacji, żywioły które swoboda przyznaje bez ograniczenia i przeszkody.

Teraz nie mogę się wstrzymać od udzielenia wam myśli, która się naturalnie nasuwa każdemu kto bada historję kredytu tak jak i wszelką inną gałęź historji. Ale też namiętności ludzkie, raz przez złość spuszczone z wędzidła, okazują zresztą siłę pewnych sprężyn, które potém należy tylko użyć do usługi dobrym uczuciom dla nadania im płodności cudu prawie bliskiéj. Tak dalece jest prawda, że duch złego, nagięty do celów dobroczynnych Opatrzności, niesie na ich wypełnienie haracz z wysileń swoich, wtedy właśnie kiedy zawzięcie się miota by im przeszkodzić, i kiedy mu się zdaje, że im podołał już i sprowadził plagi i klęski na społeczności ludzkie.

(*Dokończenie nastąpi.*)

ZBOŻE.

Gdańsk 27 Sierpnia.— I w zeszłym tygodniu pogoda była niestała, i często mieliśmy bardzo silne nawalnice, ale od soboty przecież niebo się wyjaśniło i zaczynamy się cieszyć piękną pogodą.

Ostatnia poczta londyńska znowu była nie pomyślniejsza, dla tego ceny cokolwiek spadły, zakupiono jednak blisko 360 łasztów pszenicy i płacono za 131 funt. wyborną wysoko pstrą 341 do 342 flor., za 130 do 131 f. dobrą pstrą 333 do 325 flor 129 do 130 f. po 320 flor., 130 f. pstrą 315 flor., 129 f. 312 12 flor., 128 f. 300 flor.

Szczecin 26 Sierpnia. W pszenicy ciagle niema życia i ruchu i obroty od piątku ograniczały się tylko na małéj partji 127—128 f. szląskiéj pszenicy po 41 tal., 129 do 130 f. Ukermańskiéj po 46 tal. Po przybyciu poczty londyńskiéj na te gatunki po wspomnionéj teraz cenie ustała wszelka chęć do kupna, a żądania dotychczas wynoszą 40 do 46 tal., za zwyczajną żółtą szląską i ciężką ukermańską. Pośledniejsze gatunki nie mają najmniejszego pokupu. Na miejscu zakupiono partyjkę żyta po 27 tal., lecz w ogóle trzyma się ono na 28 i 29 talarów, na dostawy we wrześniu nic nie zamówiono; na październik ceny były po 29, 28 i 28 i pół tal utrzymywane, dziś jednak silnie się na giełdzie trzymają na 29 tal., a na dostawy wiosenne po 31 tal. Jęczmień i owies na miejscową nawet potrzebę nie ma pokupu.

Londyn 24 Sierpnia. Cło od pszenicy wczoraj o jeden stopień poszło w górę, gdyż w ciągu zeszłego tygodnia wprowadzono około 37,000 kwarterów, a z tych we środę oclono 27,000 po 18 szyl. od kwarteru.

Cena przecięciowa pszenicy w Londynie j st dziś 50 szyl. 4 pens. za kwarter (40 złp gr. 9 za korzec.) Dowieziono tutaj od 19 do 22 Sierpnia z zagranicy pszenicy 3140, jęczmienia 13,490, owsa 18,580 kwarterów.

Widać było powszechną niespokojność o los stojących jeszcze w polu zasiewów, w skutek ciągłych deszczów i niepogód które od początku zeszłego tygodnia ciągle trwały; od piątku ani jednego dnia nie było żeby większy lub mniejszy deszcz nie padał w okolicach, a gdy i doniesienia z prowincji nie koniecznie tak są zadowalające jak się spodziewano, dla tego widać że po większéj części królestwa słoty panowały. Dla tego też naturalnie jesienne roboty w wielu miejscach ustały, a lubo nie trzeba się tém jeszcze trwożyć, aby to szkodliwe wpływy wywrzeć mogło jednakowoż gdyby deszcze długo tak padały jak przez dwa dni ostatnie, to straty znaczne wyniknąć by musiały.

Taxa Chleba i Mięsa na miesiąc Wrzesień 1844 roku

Bułka mątowa za gr. 3 ważyć ma łutów 8; Strucla mątowa za gr. 6 ł. 16; Bułka z mąki pośledniejszéj za gr. 2 ł. 10; Chleb żytni pytlowy oraz z mąki Młyna Parowego: Bochenek chleba za gr. 5 ważyć ma funt 1 ł. 15; Bochenek chleba za gr. 10 f. 2 ł. 30; Bochenek chleba za gr. 20 f. 5 ł. 28. Mięsa wołowego funt płacić się ma gr. 12; krowiego lub z bukatów gr. 11; za polędwicy funt gr. 24.—Cielęciny funt gr. —.—Wieprzowiny funt gr. 11; Schabu funt gr. 9; Słoniny świéżéj funt gr. 18; Słoniny wędzonéj funt gr. 26.—Baraniny funt gr. 9.

Średnia Cena Żywności.

Na ostatnich targach warszawskich i pragskich płacono za korzec żyta rs. 1 k. 89 (zł. 12 g. 18); pszenicy rs. 3 k. 65 (zł. 24 g. 10); grochu polnego rs. 2 k. 25 (zł. 15 g. —); cukrowego rs. — k. (zł. — gr. —); fasoli rs 5 k. — (zł. 33 gr. 10); gryki rs.— k. — (zł. — gr. —); jęczmienia rs. 1 k. 68 (zł. 11 gr. 6); owsa rs. 1 k. 23 (złp. 8 gr. 6); mąki pszennéj przedniéj rs 5 ko. 37 (zł. 35 g. 24; ordynaryjnéj 6 ćwierci rs. 5 ko. 99 (zł. 39 gr. 28); pytlowéj rs. 3 k. 39 (zł. 22 gr. 18); razowéj rs. — k. —;) gryczanej rs. 2 k. 70 (zł. 18 gr. —); kaszy jaglanéj rs. 6 k. — (zł. 40 gr. —); gryczanéj zwyczajnéj rs. 4 k. 36 (złp. 29 gr. 2); drobnéj rs. 8 k. 37 (zł. 55 gr. 24); perłowéj r. 9 k. 15 (zł. 61 gr. —) jęcz. ordynar. rs. 3 k. 28 (zł. 21 gr. 16); Słomy centnar 100 funt. kop. 39 (zł. 2 gr. 18); Siana kop. 97 (zł. 6 gro. 14); sążeń drew sosnowych rs. 7 k. 44 (zł. 49 gr. 18); wół dobry od rs. 36—47; średni od rs. 27—35; lichy od rsr. 13—26; ciele rs. 3 k. — (zł. 20 gr. —); baran rs. 1 k. 65 (zł. 11 gr.); wieprz dobry od rs 12—15; średni od rs. 9 do 11; lichy od rs. 6—8; masła funt k. 15 (złp 1); kartofli korzec r. 1 k. 20 (zł. 8 g. —); okowity garniec 10 próby kop. 84 (złp. 5 gr. 18); szumówki 6 próby kop. 49 (zł. 3 gr. 6.)

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIÉJ.

Dnia 3 Września 1844 roku.		zadają R. s.	zadają k.	dają R. s.	dają k.
1. WEXLE.					
Berlin 100 talarów	2 M.	92	40	92	25
Gdańsk 100 talarów	2 M.	—	—	—	—
Hamburg 300 m. k.	2 M.	139	5	—	—
Londyn funt sterlin.	3 M.	—	—	6	33
Lipsk 100 talarów	2 M.	—	—	—	—
Moskwa 100 rub. sr.	1 M.	99	50	—	—
Petersburg ditto.	1 M.	100	—	—	—
Paryż 300 franków	2 M.	74	10	—	—
Wiedeń 150 złr	2 M.	96	60	—	—
Wrocław 100 talar.	2 M.	92	10	—	—
2. MONETY.					
Rossyjskie Imperjały		—	—	—	—
Holendr. dukaty nowe		—	—	—	—
ditto stare ważne		—	—	—	—
Frydrychsdory Pruskie		—	—	—	—
Rossyjskie assygnaty		—	—	—	—
Austryjackie bilety bankowe za 150 złr.		—	—	—	—
3. PAPIERY.					
Obligi Skarbowe na 1000 złp.		—	—	—	—
„ „ „ 4% za 100 r. s.		—	—	—	—
Listy zastawne białe daw. bez kup. (*)		—	—	—	—
„ „ nowe		14	82	—	—
Obligacje udziałowe na 300 złp.		—	—	—	—
Obligacje cząstkowe na 500 złp.		—	—	—	—
Cetifikaty Banku lit. A na 300 złp.		—	—	—	—
Serje wylosow. lit B na 200 złp.		—	—	—	—
Dowody Kom. Centr Likwidac. za 100 złp.		3	75	3	67

(*) Wartość kuponu kop. 11 5/6.